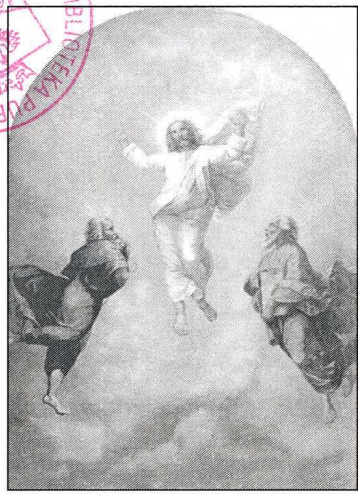
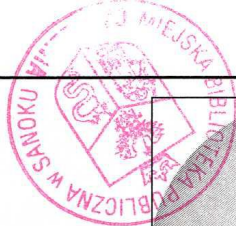


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 11 (395) 13 marca 2011r.

Wielki Post – czas walki ze złem



Sandro Botticelli, Potrójne kuszenie Chrystusa, fragment fresku, 1481-82, Kaplica Sykstyńska, Watykan

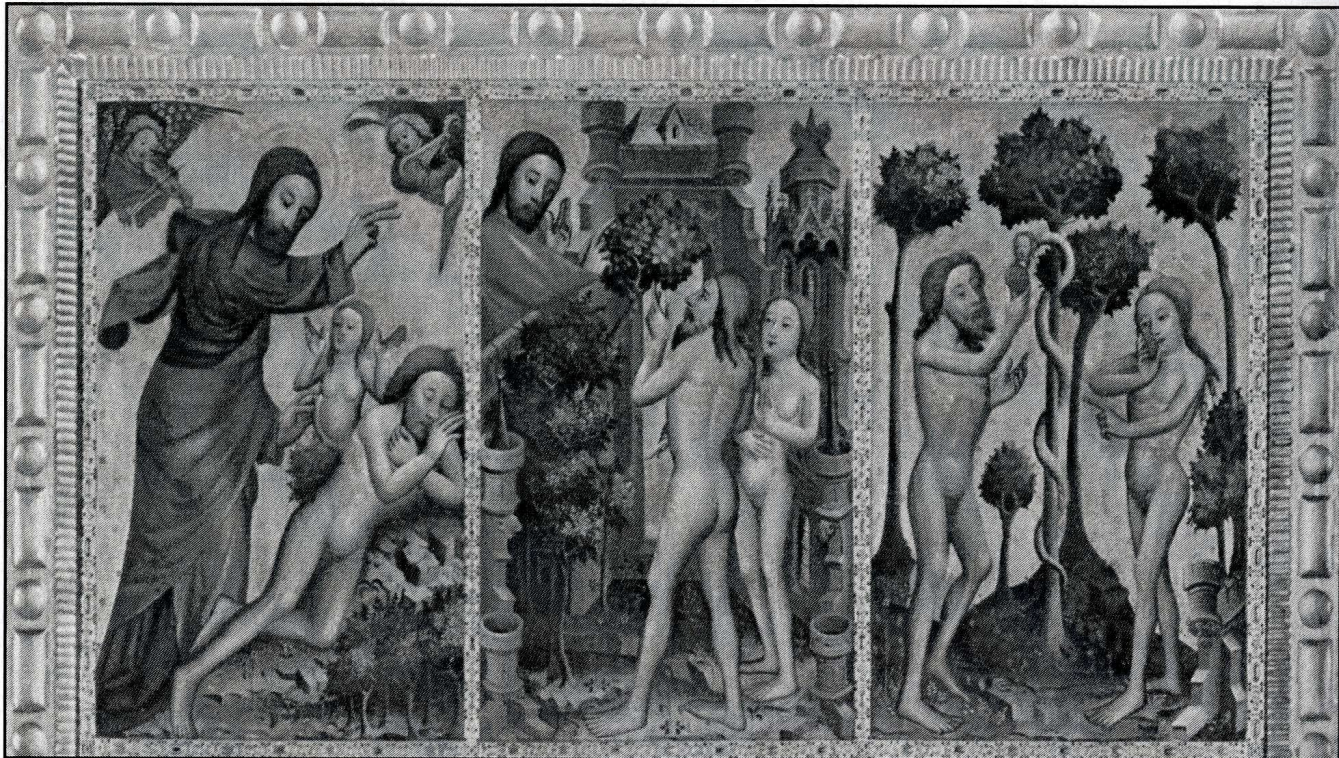
Tajemnica niegodziwości

Rozpoczynamy kolejny Wielki Post szukając inspiracji do modlitwy, refleksji, przemiany serc. Najlepszym pokarmem dla duszy jest słowo Boże, które niesie wraz ze sobą konkretną treść i zachęca do jej przyjęcia, przeanalizowania, wyciągnięcia wniosków. W tym roku liturgia słowa w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu przenosi nas do początków świata i człowieka. Czytanie z Księgi Rodzaju odpowiada na pytanie skąd w świecie wziął się grzech, dlaczego istnieje zło, dlaczego człowiek lekceważy Boga. W teologii chrześcijańskiej to zagadnienie nosi nazwę „mysterium iniquitatis” – tajemnica niegodziwości.

Każdy z nas zapewne stawia sobie nieraz takie pytanie: skąd w moim sercu tyle zła? Dlaczego tak łatwo dają się zwodzić szatanowi? Dlaczego nie umiem wiernie służyć Bogu, choć bardzo tego pragnę? Na te pytania słowo Boże rzuca pew-

ne światło, choć nigdy nie będzie to pełnia wiadomości i pełnia zrozumienia. Otóż początek Księgi Rodzaju mówi o tym, że Bóg stworzył człowieka z miłości (por. Rdz 1,31; 2,7) i pragnął, aby człowiek był zawsze dobry i wierny swemu Stwórcy. Jednak Bóg poddał człowieka jakiejś próbie – to symboliczny zakaz zrywania owoców z drzewa poznania dobra i zła (Rdz 2,16-17). Człowiek nie potrafił wypełnić tego nakazu, nie uwierzył Bogu w pełni, wołał zaufać złemu duchowi, szatanowi. Zerwanie owocu z drzewa zakazanego wyraża prawdę, że człowiek odrzucił propozycję Boga i zapragnął żyć na własną rękę (Rdz 2,6-7). Chciał „być jak Bóg”, ale „bez Boga, ponad Bogiem, a nie według Boga” (św. Maksym Wyznawca, por. KKK 398). Taka postawa pociągnęła za sobą daleko siężne skutki, które noszą nazwę grzechu pierworodnego.

Zastanawiamy się nieraz na pewno, czy Bóg mógł stworzyć taki świat, w którym nie byłoby zła i grzechu. Skoro Bóg jest najmądrzejszy i najświętszy i nigdy nie pragnie zła, to odpowiedź brzmi: nie. Owszem, Pan Bóg może wszystko, ale wszystko to, co jest logiczne i nie zaprzecza sobie. Na przykład Bóg nie może stworzyć kwadratowego koła, bo taki pojęcie samo w sobie jest nielogiczne. Wydaje mi się (przepraszam, jeśli się mylę), że gdyby Bóg mógł stworzyć człowieka bezgrzesznego, to by go stworzył. Ale być może jest to niemożliwe z tego powodu, że nie można pogodzić bezgrzeszności z wolną wolą. Mając do wyboru: nie stwarzać człowieka, stworzyć go, ale bez wolnej woli, lub też stworzyć go z wolną wolą, jako istotę, która może decydować, Bóg wybrał trzecią możliwość. Jeśli nie stworzyłby człowieka, to z nikim nie mógłby podzielić się swoją



Mistrz Bertram, fragment „Ołtarza z Grabow”, kwatery: „Stworzenie Ewy”, „Boży nakaz”, „Grzech pierworodny”
1383 r., Kunsthalle, Hamburg

miłością; jeśli stworzyłby go bez wolnej woli, to człowiek podobny byłby do robota, wykonującego tylko powierzone mu polecenia i też nie mógłby odczuć Bożej miłości. I wreszcie trzecia możliwość – stworzenie człowieka takim, jaki jest, mogącego wybrać, mogącego podejmować moralne decyzje. Takie stworzenie, mające wolę i mogące kochać (ale też nienawidzić), może odczytać i poznać Bożą miłość i odpowiedzieć swoją miłością. Może też jednak odrzucić Boga i powiedzieć Mu swoje kategoryczne „NIE”. I to jest właśnie „mysterium iniquitatis”, tajemnica niegodziwości, która zawładnęła świadomością niektórych aniołów i w pewnym stopniu każdym z ludzi. O tej skłonności do grzechu, o nieposłuszeństwie, które jest gdzieś zapisane w naszych sercach (może i genach) mówi opis grzechu pierworodnego.

Na szczęście Bóg nie zostawia nas samych w zmaganiu się ze złymi skłonnościami. Wie, że grzeszna, słaba natura sama w sobie nie jest w stanie zdobyć nieba ani wynagrodzić za błędy. Dlatego posyła nam Zbawiciela, który jest także wzorem, w jaki sposób wybierać dobro i pokonać zakusy złego ducha. W dzisiejszej Ewangelii widzimy, jak Chrystus odrzuca szatańskie pokusy i zwycięża złego. Kategoryczne: „**Idź precz szatanie**” (Mt 4,10), jest wskazówką, w jaki sposób postępować w chwilach próby. Jest niejako instrukcją, która wyraziście oddaje prawdę, że ze złem nie



Mistrz Bertram, fragment „Ołtarza z Grabow”, kwatery: „Bóg upomina Adama i Ewę”, „Wypędzenie z raju”, „Praca pierwszych rodziców”, 1383 r., Kunsthalle, Hamburg

można pertraktować, ale po prostu odpędzić je, podejmując szybką i spontaniczną decyzję.

Powie jednak ktoś: „*Ja nie jestem Jezusem. Jestem skłonny do zła, jako potomek Adama i Ewy*”. Owszem, to prawda. Ale nie należy rozkładać rąk i poddawać się szatańskiej mocy. Trzeba ćwiczyć się w pobożności i roztropności. Trzeba prosić Chrystusa o pomoc i łaskę. Trzeba z wielką mocą ducha uczyć się, jak być prawdziwym uczniem najlepszego Mistrza – Chrystusa.

Czas Wielkiego Postu, który przed nami to czas duchowej walki. Szatan będzie nam podsuwał różne pokusy i będzie ludzi swoimi „nagrodami”. Można łatwo się poddać jak Ewa w raj i korzystać z „zatrutych

owoców”. Ale można też, jak Chrystus, odpędzać złego ducha. „Mysterium iniquitatis” sprawia, że nie uda się to nam w 100 %. Chrystus o tym wie i chętnie nam daruje winy, popełnione ze słabości, małej świadomości czy zagubienia. Ale jeśli są to winy poważne, podjęte ze złej woli, przemyślane, wyrafinowane – to już nie będzie tak łatwo, bo braku miłości nie da się szybko naprawić. Módlmy się więc w czasie Wielkiego Postu o moc ducha, o siłę, która płynie z przebywania w zasięgu łaski Bożej, o mądrość wiary, aby umieć omijać „szatańskie pułapki” i wiernie trwać przy Bogu, który jest źródłem wszelkiego dobra.

ks. Tomasz Grzywna

Teksty mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: Kpł 19,1-2,11-18; PS 19;

Mt 25,31-46

Wtorek: Iz 55,10-11; PS 34; Mt 6,7-15

Środa: Jon 3,1-10; PS 51; Łk 11,29-32

Czwartek: Est 14,1.3-5.12-14; PS 138;

Mt 7,7-12

Piątek: Ez 18,21-28; PS 130; Mt 5,20-26

Sobota: 2 Sm 7,4-5a.12-14a.16; PS 89;

Rz 4,13.16-18.22; Mt 1,16.18-21.24a

lub Łk 2,41-51a

Niedziela: Rdz 12,1-4a; PS 33; 2 Tm 1,8b-10;

Mt 17,1-9

9 Niedziela zwykła – 06.03.2011.

**„Weźcie sobie te moje słowa do serca i do duszy.
Przywiążcie je sobie jako znak na rękę.
Niech one będą ozdobą między oczami” (Pwt 11,18).**

Ważną rolę w życiu człowieka odgrywa słowo. Doświadczamy zalewu informacji. Ze wszystkich stron płyną potoki różnej wartości słów. Wszystko to może nas aż dławić, przytłaczać, choć są i słowa pobudzające do refleksji, słowa działające kojąco, a nie drażniąco. Często do słowa odnosimy się nieufnie, podejrzliwie, domyślając się jakiegoś podstępu. Kiedyś poetka Wanda Karczewska, pisała:

*„człowiek mnie może
porozumieć się z nikim
bo jak ma to uczynić
skoro siebie ze sobą
pojednać nie może
sam będąc Wieżą Babel
gadającą różnymi językami
zwątpienia i wiary
nadziei i rozpacz
podejrzliwości obłędnej
śmiertelnego znużenia”.*

W Kościele spotykamy się jednak z inną odmianą słowa: słowa Bożego. Jest to słowo jedyne, niepowtarzalne, naznaczone mądrością i światłem Ducha Świętego. Tak wiele słyszymy słów Bożych. Stale jednak słyszymy zachęty do pogłębiania znajomości słowa Bożego. Dziś słyszeliśmy zachętę: „Weźcie sobie te moje słowa do serca i do duszy”. Autor natchniony

rozdziela serce i duszę. Jak to zrozumieć? Co oznacza „serce”, a co oznacza „duszę”? „Serce” jest wieloznaczne. Może oznaczać „siedlisko myśli, (...) ośrodek uczuć, namiętności, nastrojów, emocji”¹. Serce jest siedliskiem uczuć, nastrojów, takich jak radość czy smutek, a także miłość. Może być także przejawem pychy, zarozumiałości, a także pokory, łagodności, roztropności, mądrych decyzji, umiejętności wyborów. Jest utożsamiane z wolą, a także z sumieniem, jako ośrodkiem gdzie podejmowane są decyzje. To w sercu człowiek spotyka się ze słowem Bożym, w sercu dokonuje się nawrócenie.

A czym jest dusza? Oznacza ona sferę duchową człowieka. Odnosi się do myśli, pragnień i uczuć człowieka, ona jest przejawem życia człowieka. Dusza ożywia człowieka; dzięki niej człowiek żyje.

Kiedy słyszymy zachętę do tego, aby słowa Boże wziąć sobie do serca i do duszy, to znaczy, że trzeba je uczynić własnymi, przyswoić je sobie, aby według nich postępować. One mają zająć nasze myśli, uczucia, pragnienia, namiętności. One winny nam towarzyszyć we wszystkich przejawach i okolicznościach życia. Skoro

stale winny nam towarzyszyć, to znaczy że mają być światłem na drodze naszego postępowania; drogowskazem życia. Słowo winno być dobrze „zadomowione” w życiu człowieka. Stąd w Starym Testamencie rola Pisma Świętego była mocno wyartykułowana: „Przywiążcie je sobie jako znak na rękę. Niech one wam będą ozdobą między oczami”. Jak to wyglądało i wygląda u Żydów? Noszą oni tzw. filakterie. Są to małe skórzane pudełeczka, w których znajdują się teksty biblijne wypisane na pergaminie. Znajdują się tam słowa: „Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym. Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił. Niech pozostaną w twym sercu te słowa, które ja dziś nakazuję. Wpisz je twoim synom, będziesz o nich mówił przebywając w domu, w czasie podróży, kładąc się spać i wstając ze snu. Przywiążesz je do twojej ręki jako znak. Niech one ci będą ozdobą przed oczami. Wypisz je na odrzwiach swojego domu i na twoich bramach” (Pwt 6,4-9). Słowa z tym tekstem przywiązują sobie do lewej ręki, blisko serca oraz na czole, aby były obecne w sercu i głowie człowieka.

Ten tekst mówi nam, że słowo Boże winno towarzyszyć nam na każdej ścieżce naszego życia; ono winno nas prowadzić, rozświetlać wątpliwości przy podejmowaniu trudnych decyzji. Ten tekst nakłada obowiązek na rodziców, aby w tym duchu wychowywali swoje dzieci, aby Pan Bóg był zawsze na pierwszym miejscu, aby dla Niego otwierać swoje serce. Przez zachowywanie słowa Bożego człowiek sprowadza na siebie błogosławieństwo, a przekleństwo, kiedy lekceważy Boże przykazania. Cóż nam pozostaje? Słuchać uważnie słowa Bożego i wstępować za jego wskazaniem. W śpiewie przed Ewangelią słyszeliśmy: „Naucz mnie, Boże, chodzić Twoimi ścieżkami, prowadź mnie w prawdzie, według Twych pouczeń”.

Czytam życzenia czy uwagi



krytyczne na temat głoszenia słowa Bożego przez kapłanów. Mają zastrzeżenia co do języka, który jest „nazbyt hermetyczny, sztywny, nakazowy, etykietujący, często emocjonalny (...). To nie jest język rozmowy z człowiekiem, który szuka, stawia pytania, ma wątpliwości”². Znany aktor i reżyser, Jerzy Stuhr, wyznaje: „Chciałbym usłyszeć od kapłana jedynie wrażliwą, gorącą interpretację Ewangelii”.

Co więc mówią nam dzisiejsze czytania mszalne, a szczególnie Ewangelia? Płynie z nich zachęta i pouczenie, a także prośba, aby Pan Bóg nauczył nas chodzić Jego ścieżkami, aby prowadził nas w prawdzie, aby trzymać się Jego pouczeń. Pan Jezus uczy nas, że do królestwa niebieskiego wejdą ci, którzy pełnią Bożą wolę. Wola Boża zawarta jest w Jego przykazaniach, w nauce Jezusa, która zapisana jest w Ewangelii, w wierze Kościoła, który tę naukę przekazuje. Same deklaracje, które niekiedy są puste, kiedy za słowami nie idzie życie, niewiele znaczą. Bywa, że życie jest pełne nieprawości, a Pan Jezus dziś mówi nam: „Odejdźcie ode Mnie wy, którzy czynicie nieprawość”. Te słowa, jakkolwiek krótkie, ale wystrzegają one nasze spojrzenie na dotychczasowe życie, domagają się poważnego rozrachunku.

Do królestwa niebieskiego wejdą

ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je. Ich porównuje Pan Jezus do roztropnego budowniczego, który swój dom zbudował na skale. Skala to symbol mocy i wieczności. Skala jest także symbolem wierności, stąd Pan Bóg nazwany jest Skałą (Pwt 32,4). „On Bogiem wiernym, a nie zwodniczym, On sprawiedliwy i prawy” (w. 4). Skała daje schronienie przed upałem, często zabezpiecza przed nieprzewidywanymi sytuacjami. W Rzeszowie, w roku 1991, Jan Paweł II, tłumaczył co to jest skała: „Jednakże „skała” – to nie tylko słowo Boże, nie tylko Dekalog czy Kazanie na górze, przykazania czy błogosławieństwa. „Skała” – to nade wszystko Chrystus sam”. Tłumaczył, że budować dom swojego życia, to wznosić go na Chrystusie, na Odkupieniu, na Krzyżu, na swoim ziemskim życiu przez wiarę. Tylko wtedy można się ostać wobec różnych przykrych doświadczeń, jakie nieraz przychodzi przeżywać. A życie ludzkie to nieraz różne nawałnice, niczym trzęsienia ziemi, które nas nawiedzają. Trzeba mocnego oparcia, aby się nie załamać. Takie oparcie daje Chrystus – Skała.

Inny los spotka tych, którzy swój dom zbudowali na piasku, bez mocnych fundamentów. Piasek jest czymś lotnym, nietrwałym, a nawet zwodniczym, dlatego Pan Jezus przestrzega,

aby swojego domu życia na nim nie budować. Piaskiem mogą być krótkotrwałe doznania, które jednak pełni szczęścia nie przynoszą. Piaskiem jest wszystko, co jest ulotne, nietrwałe, a co może spowodować wielkie spustoszenie w życiu człowieka. Pan Jezus mówi: „Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i rzuciły się na ten dom. I runął, a wielki był jego upadek” (Mt 7,27). Raz jeszcze wróćmy do przemówienia Czcigodnego Sługi Bożego Jana Pawła II w Rzeszowie, który tłumaczył słowa Pana Jezusa o trwałej i nietrwałej budowli, i wyciągnął m.in. taki wniosek: „Bądź chrześcijaninem naprawdę, nie tylko z nazwy, nie bądź chrześcijaninem byle jakim. „Nie każdy, który Mi mówi: ‘Panie, Panie!’, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, który spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie”.

Teraz już wiemy dlaczego słowa Pańskie winniśmy wziąć do serca i do duszy. One pomagają nam budować dom swojego życia na skale, a nie na piasku.

Ks. Andrzej Skiba

1 Serce, w: Słownik w Biblii wydanej przez Paulistów, s. 2753 n.

2 Kościół w Polsce. Raport, rp.pl, KAI, z dnia 9 grudnia 2010, s. 20.

1 Niedziela Wielkiego Postu, Rok A – 13.03.2011. „Zasadziwszy ogród w Eden na wschodzie, Pan Bóg umieścił tam człowieka” (Rdz 2,8).

Środą popielcową rozpoczęliśmy czas Wielkiego Postu. Jest to czas wyjątkowy, mocno różniący się od innych okresów roku kościelnego. Jest to czas głębokiej refleksji, namysłu, co do naszego życia i postępowania. To czas przyglądania się drodze naszego życia. To czas pytania: czy droga mojego życia wiedzie do zbawienia, do wiecznego szczęścia? Ta droga może być najeżona różnymi trudnościami, które mogą pochodzić od otaczającej nas rzeczywistości, od nas samych, od zasad jakimi się kierujemy i od szatana. Właśnie o szatanie mówi I czytanie (Rdz 2,7-9,3,1-7) oraz Ewangelia (Mt 4,1-11). Zechcemy przez chwilę, na tyle, na ile nas

stać, przenieść się myślą i wyobraźnią do ogrodu na wschodzie.

Ten ogród na wschodzie to popularnie nazwany raj. Może nam się wydaje, że raj, to wysniona kraina, gdzie człowiek nic nie musi robić, a wszystkiego będzie pod dostatkiem. Jest to kraina pełna przepychu, gdzieś w Mezopotamii. Tu jednak nie chodzi o dokładne miejsce tego rajskiego ogrodu, lecz autor natchniony ukazuje nam pewien obraz świata, gdzie panuje doskonała harmonia między światem stworzonym a człowiekiem. Ten ogród jest pełen rozkoszy, piękna, urzekających drzew owocowych. Dla ludzi stykających się z pustynią, był to prawdziwy raj, prawdziwe szczęście.

Cztery rzeki tam płynące oznaczają obfitość wody, co dla ludzi pustyni ma ogromne znaczenie, bo niesie obfitość pożywienia, życie. W tymże ogrodzie rosły dwa drzewa: „**drzewo życia w środku tego ogrodu i drzewo poznania dobra i zła**” (Rdz 2,9). Według mitologii wschodnich **drzewo życia** oznacza nieśmiertelność właściwą bogom. W ogrodzie Eden owoce tego drzewa były dostępne także dla pierwszych ludzi: „Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania; ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz” (Rdz 2,16-17). „**Drzewo poznania dobra i zła**” oznacza,

że tylko Pan Bóg może określać co jest dobre, a co jest złe, tylko Jemu jest zastrzeżone określanie norm prawa naturalnego i moralnego¹. Człowiek nie może stawiać siebie powyżej Stwórcy, ani uchylać norm, które byłyby sprzeczne z normami odwiecznymi, niezmiennymi. Człowiek winien się liczyć z odwiecznym prawem Bożym wpisanym w jego naturę, bo w przeciwnym razie spotka człowieka zagłada – „niechybnie umrzesz”. Jednym słowem „**drzewo dobra i zła**” jest **symbolem wyborów moralnych i odpowiedzialności zeń wynikających**.

Śluchając tego opowiadania trzeba nam sobie uświadomić, że to nie jest reportaż, ale z tego tekstu przewija się głęboka myśl teologiczna. Autor natchniony głosi prawdę o Bogu, który stworzył człowieka i pragnie dla niego pełni szczęścia, zadowolenia z życia jeśli człowiek będzie zachowywał określone normy moralności czy postępowania. Autor natchniony mówiąc o ogrodzie w Eden kreśli stan w jakim żyli ludzie przed popełnieniem grzechu, że świat, który wyszedł „z ręki

Boga” jest dobry i piękny, a ludzie mający kontakt z Bogiem są duchowo – religijnie szczęśliwi. Dziś opis raju stanowi kontrast z rzeczywistością w jakiej przychodzi nam żyć. Nas jednak interesują tylko akcenty religijne, teologiczne.

Raj, którego symbolem jest ogród, w którym rosną rozmaite drzewa i rzeki go nawadniają, jest przebywaniem z Bogiem. „Raj jest mieszkaniem Boga” – pisze A. Lapple². W tym mieszkaniu Pan Bóg przechadza się „w porze kiedy był powiew wiatru” (Rdz 3,8), tam On jest obecny, bo tam jest „dom Boga i brama do nieba” (Rdz 28,17). Szczęście najpełniej jest budować w oparciu o Pana Boga, który towarzyszy człowiekowi, jeśli ten Go zechce się z Nim spotkać. Raj, to bliskość Boga, która z winy człowieka jest niekiedy oddaleniem, zerwaniem więzi. Raj jest także mieszkaniem człowieka. Człowiek został powołany do niczym niezmaconej szczęśliwości. Pan Bóg chce, aby człowiek był domownikiem raju, nieba, aby był blisko Pana Boga, który zapewnia człowiekowi poczucie

bezpieczeństwa. Raj to nie dający się wyobrazić stan szczęścia. Świat nie wyszedł od Pana Boga w obecnym, żalonym stanie, ale to człowiek doprowadził siebie do upadku swego ducha, a nawet jego dewastacji, a także do dewastacji środowiska w jakim przychodzi mu żyć. Raj to nie jest baśniowa kraina dla nierobów, jak zaszkodził tym stwierdzeniem A. Lapple. Pisząc tak, chce nas zmusić do myślenia, do właściwego pojęcia czym był raj. Opis raju to rodzaj hymnu pochwalnego na cześć Pana Boga, który opiewa jak wielkim szczęściem jest przebywać w obecności Boga. Raj jest stanem duchowej szczęśliwości człowieka z Panem Bogiem, stanem głębokiej z Nim więzi, obfitością darów Bożych, wewnętrznym pokojem, a także harmonią z całym kosmosem. Aby w pełni zażywać tego szczęścia człowiek w sposób wolny i świadomy winien uznać swoją zależność od Pana Boga i dostosować się do ustalonego przez Niego porządku³.

To szczęście może być jednak zmacone przez szatana. Opowiadanie o upadku pierwszych rodziców zaczyna się słowami: „A wąż był najbardziej przebiegły ze wszystkich zwierząt polnych, które Pan Bóg stworzył. On to rzekł do niewiasty: „Czy to prawda, że Bóg powiedział: „Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu?” (Rdz 3,1). Znamy już dalszą narrację, przedziwny dialog węża z niewiastą. Biblijny opis upadku człowieka to pierwsza próba podjęcia trudnego zagadnienia: rozwiązanie problemu zła, które dotyka człowieka. Nie ma tu jednak pełnego rozwiązania, bo zło stanowi tajemnicę niegodziwości. Tu, na ziemi, nigdy nie zrozumiemy tej tajemnicy. Jedno jest pewne: to nie Pan Bóg jest winny zła jakie swymi korzeniami objęło człowieka. Zło pojawiło się na świecie przez wolny wybór jakiego dokonali pierwsi ludzie.

Kto kryje się pod postacią węża, który tak sprytnie podszedł do kobiety i ją oszukał, omamił? Jest to opowiadanie obrazowe, z którego wynikają ważne pouczenia moralne i religijne. Wąż w tym opowiadaniu jest tylko symbolem, którego symbolika jest dość bogata. Wąż, jak podkreśla pierwszy wiersz trzeciego rozdziału, jest Bożym stworzeniem, a nie mitycznym zwierzęciem czy mitycznym gadem. Wąż to zwierzę pustyn-



ne, podstępne, groźne dla życia. Był znakiem pogańskiego bałwochwalstwa, boskim symbolem życia, płodności i mądrości. On potrafi skierować uwagę na to, „że jest ono rozkoszą dla oczu” i tak wpłynąć na podjęcie decyzji, że dopiero po upływie czasu człowiek może zauważyć, że został oszukany. To opowiadanie mówi nam o fascynującej, wręcz niepokonalnej w niektórych sytuacjach sile zła, o szatańskiej przebiegłości, perfidii. Jest moralnie złym, szkodliwym stworzeniem. Jest przy tym groźny i tajemniczy, sprytny i przebiegły, inteligencją swoją przewyższający człowieka i dysponujący siłą perswazji. Jest wrogiem człowieka, nieprzyjaźnie nastawionym do niego. Jest utożsamiany z szatanem, z diabłem. Ukąszony przez wężyka oznacza usidlenie przez grzech, odstępowanie od Boga, od wiary⁴. Mówi Księga Mądrości: „śmierć weszła na świat przez zawiść diabła” (2,24), a stało się to „przez jednego człowieka” (Rz 5,12), który uległ namowieniu szatana: „został stracony wielki Smok, wąż starodawny, który zwie się diabeł i szatan, zwodzący całą zamieszkałą ziemię, a z nim strąceni zostali jego aniołowie” (Ap 12,9; por. 20,2)⁵. W tymże opowiadaniu ukazana jest także psychologia szatańskiego kuszenia. Szatan jest mistrzem uwodzenia, zamętu, przebiegłości, sprytu, podstępności, dobrym psychologiem. Uczynił to tak sprytnie, że człowiek uległ pokusie.

Szatan posłużył się sprytem, pytaniem posuniętym do pewnej przesady, aby uprzytomnić człowiekowi, że zakaz Boży jest trudny do wypełnienia, choć kobieta odpowiada, że dotyczy on tylko jednego drzewa. Kusiciel sprawił, że kobieta zaczyna z nim dialogować, oswajać się ze sposobem jego myślenia i wartościowania. Zapewnia kobietę, że ów zakaz jest pewnego rodzaju przesadą, że złamanie go wyjdzie im na dobre. Warto będzie go przekroczyć, bo jego złamanie spowoduje poznanie dobra i zła. Kusiciel sprytnie uspokaja kobietę, ona zaś oswaja się z myślą o korzyściach wynikających ze złamania zakazu. Dała się przekonać siłą argumentacji, a przy tym pięknym wyglądem, że owoce z tego drzewa są „rozkoszą dla oczu”. W tymże kuszeniu nie mała rolę odegrały odczucia zmysłowe i estetyczne, a przy tym nieodparta ciekawość poznania zakazane-

go owocu. Tak zrodził się pierwszy grzech: nieposłuszeństwo okazane Panu Bogu. Co to oznacza z punktu teologicznego?

Pierwsi rodzice po podstępnym usidleniu ich przez szatana poczuli, że są nadzy. Tu nie chodzi o nagość w sensie fizycznym, ale uświadomienie sobie, że stracili całe bogactwo życia duchowego, że stoją przed Panem Bogiem odarci ze wszystkiego, co dotychczas było ich bogactwem. W ich życie wkraść się nieporządek. Mieli zdobyć wiedzę dorównującą Bogu, a okazało się, że wewnątrz jest pustka, że są nadzy, że zostali pozbawieni stanu pierwotnej szczęśliwości. Tu jasno widać chytrą, przebiegłą szatana, która sprawiła, że przeżywają niepokój sumienia, że ich decyzja była skierowana przeciwko Panu Bogu. Drzewo poznania dobra i zła to symbol decyzji, jakie dokonują się w sumieniu. To sumienie decyduje po jaki owoc sięgać – zgodny z Bożym zamysłem lub z nim niezgodny. Sumienie można porównać do placu boju, gdzie stale toczy się wewnętrzna walka między dobrem, a złem. Pycha, brak wiary, niedobra ciekawość, zarozumiałość, nieposłuszeństwo były przyczyną powzięcia takiej decyzji. Pierwsi rodzice są pierwszymi ofiarami chytrą szatana. Biblijna „rozmowa” pierwszych ludzi z Panem Bogiem „może być tylko unaocznieniem ostrych wyrzutów sumienia”⁶, które od strony psychologicznej oddane są w sposób znakomity, mistrzowski. W życiu tak bywa, że zawsze winny jest ktoś obok, ktoś drugi. Natura człowieka zawsze jest taka sama.

Raj, to miejsce decyzji – jak zauważa A. Lapple⁷. Jakie były konsekwencje tego czynu jakiego dopuścili się pierwsi rodzice?

Grzech zburzył harmonię między mężczyzną a kobietą głównie na odcinku życia małżeńskiego. Została także mocno zachwiana więź między Bogiem a człowiekiem. Człowiek nie może stanąć wprost Pana Boga, ukrywa się przed Nim.

Z pokusami szatańskimi zmagali się sam Pan Jezus (Mt 4,1-11; Mk 1,12-13; Łk 4,1-13) oddając odpór kusicielowi. Z pokusami zmagali się ojcowie pustyni, którzy byli mistrzami w różnieniu pokus i stawiania właściwych wskazówek do ich zwalczania. Dla zilustrowania przytoczę najkrótsze

wypowiedzi abby Antoniego: „Trzeba więc wiedzieć, że są w ciele trzy energie: jedna wrodzona, druga płynąca z używania pokarmów bez rozróżnienia, a trzecia od szatana”⁸. Z pokusami zmagali się święci, jak choćby Augustyn, który tak szczerze mówi o sobie w „Wyznaniach”, św. Jan Vianney czy św. O. Pio.

R. Brandstaetter w „Kronikach Assyzu: pisał: „W każdym człowieku jest morze niewypowiedzianych grzechów i pokus, które skute kajdanami spoczywają na dnie duszy jak galernicy na dnie statku. Cóż uczynić z tym piekłem, które w nas tkwi? Jak wyswobodzić się od ciężaru milczących pokus, które mać nasze życie wewnętrzne i wprowadzają zamęt w duszę?”⁹.

Jezus uczy nas jak zwyciężać pokusy. Z szatanem nie można wchodzić w układy, pertraktacje, bo zawsze się przegrywa. Zawsze „owoc miły z wyglądu” ma swoją siłę przyciągania. Za uleganie pokusom często płaci się wysoką cenę. U podstaw ludzkiej słabości leży zawsze jakaś pokusa. Niech przestroga będą słowa św. Pawła: „Bądźcie trzeźwi, czuwajcie. Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć. Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu” (1 P 5,8-9).

Ks. Andrzej Skiba

1 Por.: Komentarz do Rdz 2,9, w Biblii wydanej przez Paulistów.

2 Tamże, s. 92.

3 Por. S. Potocki, Wybrane zagadnienia z historii zbawienia Starego Testamentu (Studium katechetyczne), Przemysł 1999, s. 23.

4 Por. A. Lapple, Od Księgi Rodzaju do Ewangelii, Wydawnictwo Znak, Kraków 1977, s. 97.

5 Por.: T. Jelonek, Orędzie Starego Testamentu, t. 1, Wydawnictwo M, Kraków 1992, s. 48 n; zob. także komentarz do Rdz 3,1-4 wg Biblii wydanej przez Paulistów.

6 A. Lapple, Od Księgi Rodzaju do Ewangelii, Wydawnictwo Znak, Kraków 1977, s.104.

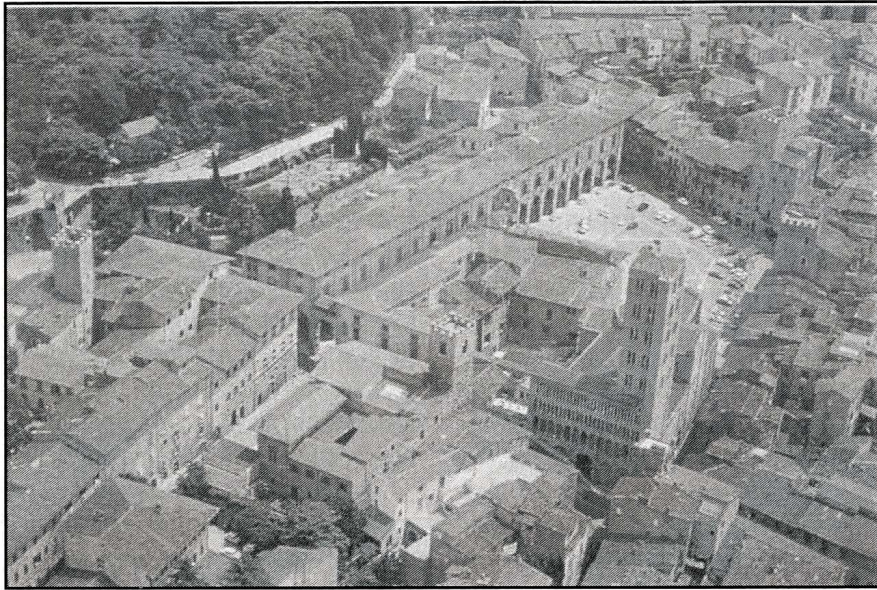
7 Tamże, s. 96-98.

8 Pierwsza Księga Starców. Gerontikon, w Serii: Biblioteka Ojców Kościoła 2, Wydawnictwo M, Kraków 1992, s. 41.

9 R. Brandstaetter, Krąg biblijny I franciszkański, . Dzieła zebrane, Wydawnictwo M, Kraków 2004, s. 371.

Cykl wielkopostny

Legenda Krzyża Świętego według Piero della Francesca



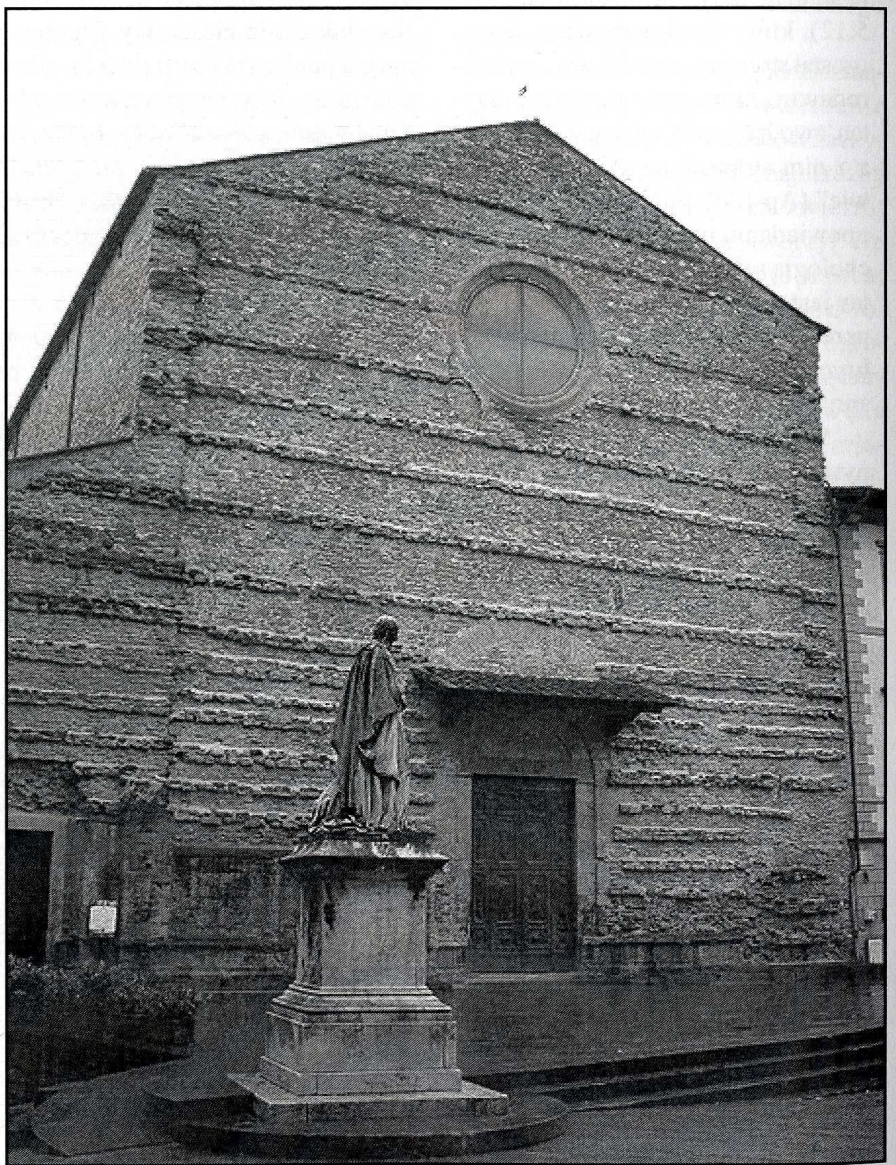
widok Piazza Grande w centrum Arezzo z lotu ptaka

Wielki Post to czas kontemplacji krzyża naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa. W tej zadumie pomagają nam nabożeństwa wielkopostne, pieśni, pasyjne modlitwy. Dużą rolę w zgłębianiu mistyki krzyża odgrywają też dzieła sztuki: obrazy Mistrzów, freski w zabytkowych kościołach, piękne ołtarze. W tym roku chciałbym przedstawić bliżej wspaniałą kompozycję mistrza włoskiego renesansu **Piero della Francesca**, pt. „**Legenda krzyża świętego**”. Jest to cykl fresków wykonanych przez Mistrza w kościele San Francesco, znajdującym się w mieście Arezzo, leżącym we włoskiej Toskanii. Do tego miejsca przybywa każdego roku tysiące miłośników sztuki, aby podziwiać wspaniałość dzieła i maestrię jego Autora.

Najpierw może kilka słów o samym artyście. Piero della Francesca urodził się w miejscowości Borgo San Sepolcro (Toskania) około 1420 roku w rodzinie kupca. Jako chłopiec został uczniem w pracowni Antonia di Anghiari w rodzinnym mieście. Wkrótce potem udał się do Florencji, która była w XV wieku ogrodem wszelkich sztuk. Tam poznawał tajniki malarstwa, czerpiąc natchnienie od takich mistrzów jak: Masaccio, Fra Angelico, a szczególnie Domenico Veneziano, z którym przez jakiś czas współpracował. Około 1440 roku Piero opuścił Florencję i zaczął pracować na własną rękę. Dzia-

łał w Rzymie, Rimini, Urbino, Florencji, Ferrarze, a także rodzinnym San Sepolcro. Był także teoretykiem sztuki, napisał traktaty o perspektywie. Pod koniec życia utracił wzrok. Zmarł 12 października 1492 roku, dokładnie w dniu, w którym Krzysztof Kolumb odkrył Amerykę.

Najsłynniejszym dziełem **Piero della Francesca** jest dekoracja prezbiterium **kościółka Św. Franciszka w Arezzo**. Miasto to w 1384 roku dostało się pod władzę pobliskiej potężnej Florencji. Bogata rodzina Baccich, która opiekowała się prezbiterium kościoła San Francesco, zleciła wykonanie doń fresków malarzowi o nazwisku Bicci di Lorenzo. Tenże artysta zdążył zapieczętować luki sklepienia prezbiterium



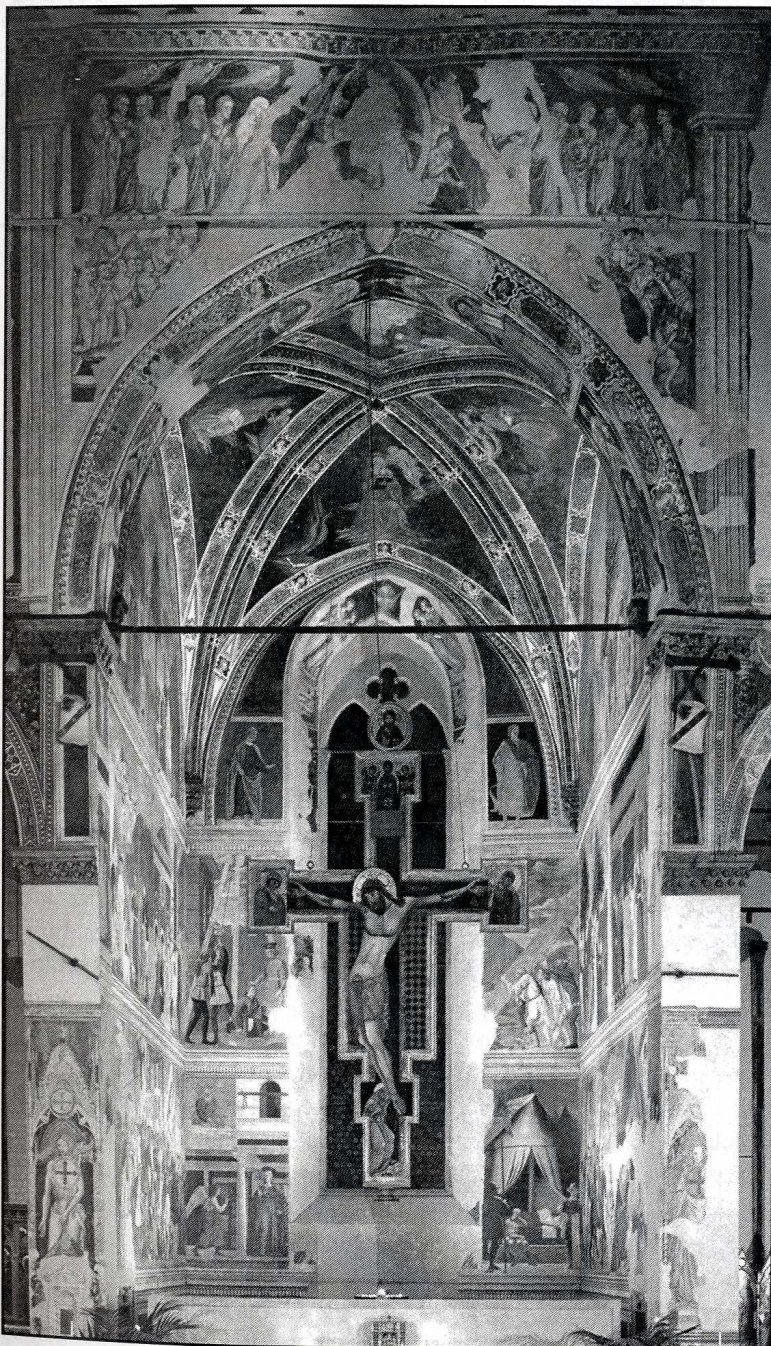
surowa bryła kościoła św. Franciszka, w którym znajdują się freski Piero della Francesca

terium przedstawieniami ewangelistów, lecz w czasie prac zmarł. Po jego śmierci dokończenie dzieła zlecono Pierowi, który był znany jednemu z członków rodziny Baccich jako artysta, pracujący przy upiększaniu pałaców watykańskich (te freski nie dotrwały do dziś). Tematem skomplikowanej dekoracji kościoła w Arezzo miała być Legenda Krzyża Świętego.

Legenda o Świętym Krzyżu została opracowana na nowo w XIII wieku przez **Jakuba de Voragine** w książeczce pt. „**Złota legenda**”. Opowiada ona o dziejach krzyża, umiejscawiając początek jego historii już w raju. Według tej legendy z nasion włożonych pod język Adama, po jego śmierci, wyro-



piękny Ratusz w Arezzo



widok całego prezbiterium z cyklem fresków Legendy Krzyża

sło drzewo, z którego później uczyniono krzyż. Po kilku wiekach od męki Chrystusa to drzewo odnajduje św. Helena, matka cesarza Konstantyna. Następnie krzyż zostaje ukradziony przez Persów, którzy doznawszy wielu niepowodzeń, oddają go z powrotem do Jerozolimy. Malarz włączył jeszcze do tego cyklu inną tradycję i ukazuje dodatkowo spotkanie Salomona z Królową Saby i dwie bitwy, zakończone zwycięstwem chrześcijan nad poganami. Te epizody Piero della Francesca umiejętnie rozmieścił na ścianach bocznych i ścianie zamykającej prezbiterium, wypełniając wszystkie miejsca pięknymi i efektownymi scenami. W centrum całej kompozycji pozostawił duży krzyż, namalowany wiele wcześniej, ok. 1260 r., przez tzw. Mistrza św. Franciszka. W ciągu wieków niektóre z fresków w kościele uległy uszkodzeniom i dziś nie wszystkie miejsca, mimo konserwacji, są czytelne.

Niestety, nigdy nie byłem w Arezzo (a chciałbym), dlatego ten opis opieram wyłącznie na analizie materiałów książkowych i internetowych. Zbigniew Herbert w „Barbarzyńcy w ogrodzie” (s. 182) pisze: „*Kościół Świętego Franciszka (w Arezzo – dop. aut.) jest ciemny i surowy. Trzeba przejść przez całą ogromną cień mroku, aby dotrzeć do chóru i jednego z największych cudów malarstwa wszystkich czasów. Cykl czternastu fresków „Legendę Krzyża” malował Piero między rokiem 1452 a 1466, a zatem w okresie swej pełnej dojrzałości. Temat zaczerpnięty jest z apokryficznej ewangelii Nikodema i „Złotej legendy” Jakuba de Voragine. Postarajmy się (przedsięwzięcie beznadziejne) opisać fresk*”.

Nasz znakomity poeta i erudyta opisuje poszczególne części dzieła. W dalszych odcinkach posłużę się w pewnym stopniu jego odczuciami. Dzisiaj, na zakończenie wstępu, proponuję kilka zdjęć ukazujących kościół San Francesco w Arezzo oraz ogólny wygląd świątyni, zawierającej dzieło Mistrza włoskiego renesansu.

Ks. Tomasz Grzywina

Wywiad z O. Janem Marią Sochockim proboszczem parafii w Terliczce

Terliczka kojarzy mi się z miejscem modlitwy, charyzmatycznymi kapłanami i wielką życzliwością. Jest Centrum kultu św. o. Pio na Podkarpaciu. Pierwszy raz pielgrzymowałam do obecnego Sanktuarium św. o. Pio i Matki Bożej Fatimskiej wraz z Grupą Modlitwy św. o. Pio z Sanoka 23 sierpnia 2001 r. Dane mi było pielgrzymować jeszcze kilka razy wraz z Grupami Modlitwy z Sanoka i Krośna. Za każdym razem Ojciec Jan z wielką dumą, ale też i radością, dzielił się z nami tym co nowego przybyło w Sanktuarium a także przedstawiał plany związane z rozwojem Sanktuarium. Minęło prawie 10 lat od naszego pierwszego spotkania. Poprosiłam więc Ojca Jana Marię Sochockiego

o udzielenie wywiadu, żeby opowiedział w nim o tym nadzwyczajnym miejscu coraz liczniejszych pielgrzymek, które zostało nazwane polskim San Giovanni Rotondo. O. Jan Maria Sochocki jest proboszczem parafii, kustoszem Sanktuarium i jednocześnie Gwardianem.

Pokój i Dobro Ojcie Janie!

1. Proszę o zapoznanie z historią parafii. To się chyba nie często zdarza, żeby w jednej parafii a do tego w tak małej miejscowości były dwa Sanktuariuma?! Proszę opowiedzieć jak doszło do rozwoju kultu Matki Bożej Fatimskiej i Ojca Pio.

- Zawsze podziwiam Gród nad Sanem, któremu imię dała rzeka teraz graniczna San, a może odwrotnie. Żyjący tu ludzie tworzyli jej historię, jak Grzegorz z Sanoka, a nie w odległych nam czasach nawiedził tę ziemię zmarły męczennik św. Maksymilian Kolbe. Tutaj urodził się św. Zygmunt Gorazdowski apostoł „lwowskich dziadów”, który nie dał się pokonać współczesnej mu masonerii, a jego kanonizacji we Lwowie dokonał Jan Paweł II. Dane mi było w tej pięknej

ceremonii uczestniczyć, z satysfakcją widziałem, że uczestniczyły w tej uroczystości wszystkie pokolenia Sanoczan. W Sanoku urodził się ks. Zdzisław Peszkowski i Zdzisław Beksiński,



którzy zapisali piękną historię ziemi sanockiej.

Chlubą Sanoka jest tutejsza Fara pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego – matka wszystkich kościołów Sanoka. Obecni jej duszpasterze: ks. prałat Adam Sudoł i ks. Andrzej zapisali piękne karty w ziemi sanockiej. Pielgrzymowaliśmy do sanockiej fary przekazując relikwie św. Ojca Pio. Pielgrzymowaliśmy na beatyfikację i kanonizację wielkiego Świętego naszych czasów.

Ale przejdźmy do bardziej codziennych zdarzeń. Sanok gościł dzieci z Terliczki, kiedy odpoczywały w Uhercach na wakacjach. Wspominamy Waszą wielką wiarę. Pielgrzymi z Sanoka są zawsze naszymi miłymi gośćmi.

Kult Matki Bożej Fatimskiej wyrósł z maryjnego polskiego ducha. Kiedy 13 maja 1982 padły strzały na placu św. Piotra i połała się polska krew, wierni w Terliczce, małej wiosce 9 km od Rzeszowa, zebraли się na modlitwę różańcową przed statuą Niepokalanej Ojców Lechów, Kapucynów pochodzących z Terliczki. Wtedy razem z wiernymi złożyli ślub, że jeśli ocaleje Ojciec Święty, zbudują kościół pod

wezwaniem Matki Bożej Fatimskiej, do Której szczególnie nabożeństwo miał O. Włodzimierz Lech. Kamień węgielny pod budowę nowej świątyni poświęcił bp Ignacy Tokarczuk 13 października 1985 r.

Konsekracji dokonał bp Edward Frankowski 13 października 1991 r. Kiedy powstała Diecezja Rzeszowska /25 marca 1992 roku/, jako młodsza córka Diecezji Przemyskiej, bp Kazimierz Górny pierwszego lipca 1992 erygował parafię, która powstała z liczącej już 600 lat parafii Łąka. A jak podają archeolodzy, którzy tu prowadzili badania, istniała jako osada w czasach przedhistorycznych. Świadczy o tym wykopana studnia, do której użyty został dąb, „ścięty w czerwcu 872 roku przed Chrystusem”

Kult Świętego Ojca Pio rozpoczął się z chwilą Jego beatyfikacji, 2 maja 1999, w której uczestniczyli pielgrzymi z Sanoka. Otrzymaliśmy kwiaty z beatyfikacyjnego ołtarza, a także bandaż, którym były owinięte dłonie św. O. Pio.

Już wcześniej w naszym regionie był kult Ojca Pio, szczególnego kapucyńskiego Stygmatyka, ale od beatyfikacji się rozwinął w naszym kapucyńskim kościele. Bp Kazimierz Górny wyraził życzenie, aby powstało Sanktuarium bł. O. Pio i nadał kościołowi drugi tytuł „Bł. O. Pio”. Relikwiarz ufundował redaktor „Niedzieli” ks. Infułat Ireneusz Skubiś i wprowadził relikwie bł. O. Pio do kościoła. Powstała 23 września 1999 Grupa Modlitwowa O. Pio, rozwinął się kult ku Jego czci, szczególnie od dnia 16 czerwca, kiedy nastąpiła Jego kanonizacja. Sanktuarium otrzymało chusteczkę osobistą, którą Św. O. Pio ocierał ranę serca. W kanonizacji uczestniczyli czciciele Św. O. Pio z Terliczki, Przywieźli znów kwiaty z ołtarza papieskiego. Kult był tak żywy i dynamiczny, że 13 maja 2005 roku bp Kazimierz Górny podniósł nasz

kościół do rangi Sanktuarium św. O. Pio.

2. Kościół Górny jest miejscem kultu maryjnego i jak slyszalam często jest nazywany przez wiernych „komnatą Matki Bożej”. Ołtarz jest piękny a jego symbolika związana jest z Fatimą. Co na to wskazuje?

- W kościele Górnym, który wierni niekiedy nazywają Komnatą Matki Bożej, jest ołtarz w kształcie drzewa dębu, na którym Dzieci Fatimskie dostrzegały Matkę Bożą. To symboliczne drzewo z Fatimy, na rok 2000 - Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa - wykonał go pan Kazimierz Czapka, rzeźbiarz z Sędziszowa Młp. Figura Matki Bożej Fatimskiej przywieziona i ofiarowana została przez Ks. Inf. Ireneusza Skubisia, Redaktora „Niedzieli”. Relikwie Dzieci Fatimskich - Hiacenty i Franciszka, oraz różaniec perlisty, ofiarowany przez Jana Pawła II O. Janowi, uczestnikowi kanonizacji Św. Józefa Sebastiana Pelczara, w Rzymie w czasie audyencji dla Sióstr Sercanek.

Fatima rozlała się na Terliczkę i San Giovanni Rotondo również, ludzie tutaj odnajdują drogę do Boga.

3. Chciałabym się również dowiedzieć jak trafiły do Kościoła relikwie Dzieci z Fatimy- Hiacenty i Franciszka i dwa obrazy z ich wizerunkiem?

- W Terliczce mamy obrazy Dzieci Fatimskich, które z Fatimy trafiły do redakcji Tygodnika Katolickiego „Niedziela” w Częstochowie, wraz z relikwiami cząsteczek ciał Hiacenty i Franciszka i drzewa, na którym stała Matka Boża. Podobno obrazy namalował kuzyn S. Łucji. Z racji Roku Różańca wypożyczyliśmy je do Terliczki. Kiedy dzieci wypełniły świątynię, Redaktor ofiarował je na własność. Dzieła Boże powstają z niczego. Obecnie rozwijamy również kult Dzieci Fatimskich. Po ich kanonizacji, która się zbliża, będziemy zapraszać dzieci do Terliczki.

4. Goście często u siebie pielgrzymów jak to się przekłada na ilość autokarów i rejonów z których przybywają?

- W ubiegłym roku gościliśmy 100 pielgrzymek autokarowych z Polski

i z zagranicy, nie licząc licznych pielgrzymów indywidualnych.

5. Zaryzykuję stwierdzenie, że Kościół w Terliczce jest jedynym miejscem w Polsce gdzie znajduje się obraz Matki Bożej z Guadalupe i św. Juana Diego – jak one trafiły do tutejszego Sanktuarium?

-Pamiętam jak Grupy Modlitwy z Sanoka i Krosna pielgrzymowały wspólnie do Terliczki, akuratnie przywieźli obraz Matki Bożej z Guadalupe i Ojciec Jan musiał nas na chwilę zostawić, w tym czasie spontanicznie podjęliśmy zbiórkę na ofiarę dla Sanktuarium. Kiedy Ojciec przyszedł daliśmy Mu te pieniądze. Później Ojciec bardzo wzruszony powiedział nam, że nie miał pieniędzy na zapłatę za oprawę obrazu- my uzbieraliśmy dokładnie tyle ile było trzeba zapłacić!

Mamy Madonnę z GAUDALUPE i obraz św. Juana Diego, które przywiozłem z GUADALUPE osobiście z jedynej w moim życiu pielgrzymki do sanktuarium poza ojczyzną. Dziękuję za to, że Sanok partycypuje w ich prezentacji, bo pielgrzymi z Sanoka pokryli koszt dwóch ozdobnych ram, za co bardzo dziękuję.

6. Przyznaję, że ta troska o Dom Boży i jego wyposażenie nie jest zwyczajna. Nie zabrakło także patriotycznych akcentów i nic w tym dziwnego, bo patriotyzm i wiara to od wieków wizytówka naszej Ojczyzny. Słyszałam, że w parafii znajduje się Krzyż Katyński a na 10 kwietnia 2011 r. przygotowywane są uroczystości. Sądzę, że wiele osób spoza Terliczki chciałoby w nich uczestniczyć. Proszę o nich opowiedzieć.

- Na terenie parafii znajduje się Krzyż Katyński, ufundowany w roku 2000 przez rodzinę Maziarzów, z racji 2000 Chrześcijaństwa.

11 kwietnia, w poniedziałek, z racji rocznicy tragedii smoleńskiej, będzie poświęcona ziemia ze Smoleńska i Katyńia i złożona uroczystie pod Katyńskim Krzyżem, na ta chwilę serdecznie zapraszam.

7. Ojciec Jan Maria Sochocki jest redaktorem rzeszowskiej Niedzieli, ale też jest otwarty na kontakty z Radiem Maryja. Ile razy Radio

Maryja gościło w Terliczce?

- W moim życiu po raz pierwszy byłem na Jasnej Górze pod sercem matki. Moja mama Anastazja miała w Zgromadzeniu Sióstr Misjonarek św. Rodziny /Mamę ?/.

Jako kapłan zamieszkałem w Częstochowie, przyczyniłem się do powstania trzech mutacji „Niedzieli”: Płock, Drohiczyn, i Rzeszów. Radio Maryja gościło 9 razy, a TV TRWAM 6 razy.

8. Ze wspaniałym miejscem kultu maryjnego i św. O. Pio wiążą się na pewno uzyskane łaski. Czy są już odnotowane i potwierdzone cuda, które dokonały się za wstawiennictwem św. O. Pio i Matki Bożej Fatimskiej?

- Jest Księga cudów, nadzwyczajnych łask za wstawiennictwem Matki Bożej i Świętego Ojca Pio – siedem interwencji niezwykłych oraz jedno uwolnienie z opętania. Duchowych umocnień jest moc.??/

9. Podczas naszej pierwszej pielgrzymki do Terliczki powiedział Ojciec o swoim marzeniu wybudowania Domu Zakonnego. Od kiedy to marzenie stało się faktem? Jak jeszcze ma Ojciec plany związane z Sanktuarium i jego otoczeniem?

- Dom Zakonny im. Św. O. Pio zbudowany został w latach 2005-2008. W przyszłości powstanie park Św. O. Pio, parking dla pielgrzymów. Planowana jest budowa hospicjum dla chorych im. Św. O. Pio.

10. Kiedy odbywają się nabożeństwa ku czci Matki Bożej Fatimskiej i św. O. Pio?

- Nabożeństwa Fatimskie trwają od 13 maja do 13 października. Modlitwy ze Św. Ojcem Pio - każdego 23 dnia miesiąca. Niech Matka Boża Niepokalana i Święty Ojciec Pio ocali Gród nad Sanem przed współczesnymi prądami masonerii!

Dziękuję za udzielenie wywiadu i zachęcam do odwiedzenia strony internetowej parafii w Terliczce www.terliczka.pl

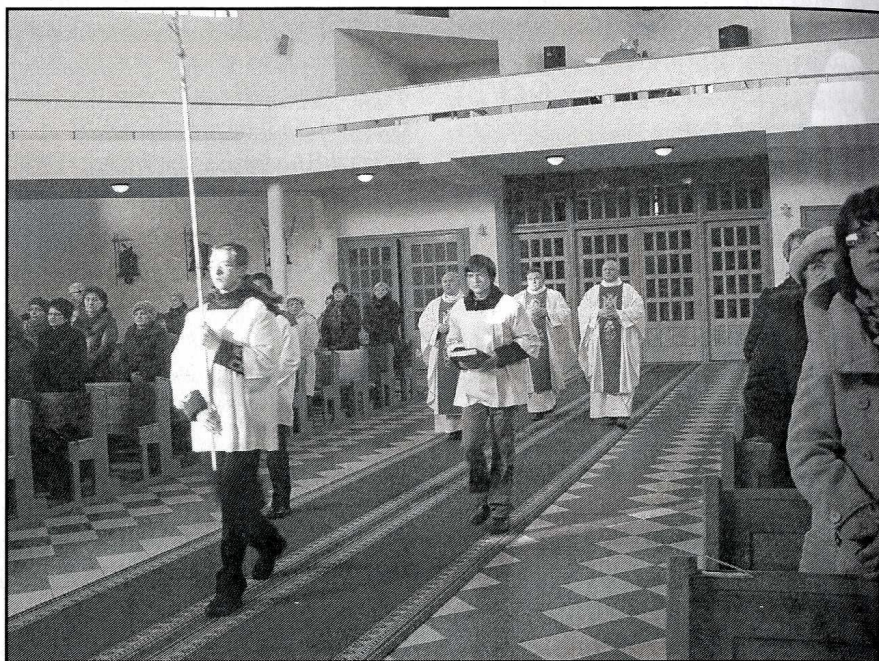
Elżbieta Irger

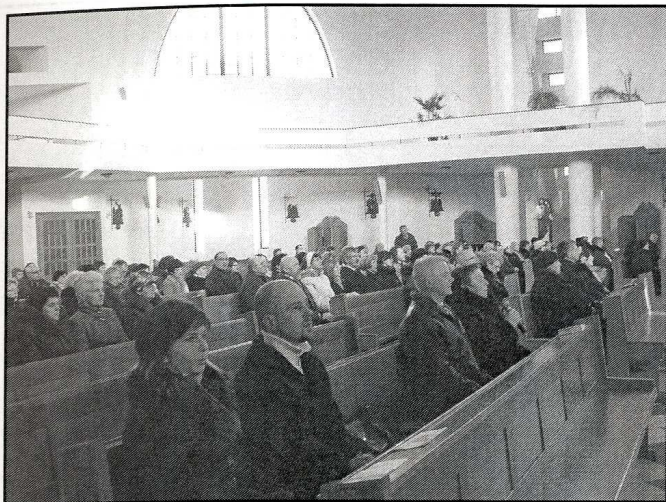
Dzień Skupienia członków Akcji Katolickiej Archidiecezji Sanockiej

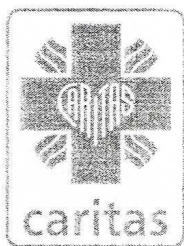
W sobotę 5 marca w Domaradzu w sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy zgromadzili się członkowie Akcji Katolickiej z archidiecezji sanockiej, na wiosennym dniu skupienia. Z racji roku kolbiańskiego spotkanie było poświęcone Rycerstwu Niepokalanej i połączone z przyjęciem do tej wspólnoty Rycerstwa Niepokalanej. W spotkaniu wzięło udział około 130 członków Akcji Katolickiej. Uczestnicy spotkania wysłuchali referatów wygłoszonych przez **siostrę Klarę** ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rycerstwa Niepokalanej ze Strachociny, na temat duchowości maryjnej św. Maksymiliana, oraz **pani Danuty Orlikiewicz**, Prezes Rycerstwa Niepokalanej w archidiecezji przemyskiej o Rycerstwie Niepokalanej. Centralnym punktem dnia skupienia była eucharystia. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył **ks. prał. Józefa Niżnika**, asystent diecezjalny Akcji Katolickiej. Podczas Mszy św. do Rycerstwa Niepokalanej wstąpiło 60 członków Akcji Katolickiej, nie będących jeszcze Rycerzami Niepokalanej.

Ksiądz Asystent **Józef Niżnik** w czasie kazania mówił: „Są takie dni, gdy Niebo pochyla się nad nami. Dziś jest takim dniem, bowiem niektórzy z was oddadzą się Maryj na służbę i w niewolę, stając się Rycerzami Niepokalanej. Dla wielu takie wydarzenie nie ma znaczenia. Natomiast dla ludzi wiary to wydarzenie ma wielkie znaczenie. Tak jak przez chrzest staliśmy się dziećmi Chrystusa, tak dziś, oddając się Niepokalanej stajemy się dziećmi Maryj, Matki Boga samego. Przez oddanie się Maryj, godzimy się aby Maryja prowadziła nas do Chrystusa. To jest właśnie istota duchowości kolbiańskiej, zawierzenie Maryj. Nie chodzi o to aby się do Niej modlić, ale o to aby się Jej oddać bez reszty. I nie jest to akt jednorazowy ale ciągły. Skoro Bóg powierzył Maryj swojego Syna, tym bardziej my nie powinniśmy bać oddania Maryj. Oddajemy się Niepokalanej ze względu na nasze powołanie do Akcji Katolickiej, bo jest to powołanie do świętości. A dzięki oddaniu Niepokalanej, do świętości łatwiej dojdziemy. Przez akt oddania staje się własnością i narzędziem Niepokalanej. Przez akt oddania Niepokalanej chcemy wzmocnić Akcję Katolicką.”

Wojciech Pruchnicki







L.dz. 30/2011

Przemysł, 28.02.2011

WIELKANOCNE DZIEŁO POMOCY CHORYM I NIEPEŁNOSPRAWNYM

Okres Wielkiego Postu związany jest z pełnieniem uczynków miłosierdzia chrześcijańskiego. Rozważając mękę i śmierć Jezusa Chrystusa podczas nabożeństw Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali pamiętajmy o słowach naszego Mistrza: „*Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść, byłem spragniony, a daliście Mi pić, byłem nagi, a przyodzialiście Mnie...*” (Mt 25,36).

Do głębszego przeżywania Tajemnicy Miłości Miłosiernej, Caritas Archidiecezji Przemyskiej po raz kolejny przygotowała propozycję Jałmużny Wielkopostnej.

1. Propozycja pierwsza to **skarbonki wielkopostne**.

Pragnieniem Caritas jest, aby w każdej rodzinie naszej Archidiecezji zagościła skarbonka, do której wszyscy domownicy, rodzice wraz z dziećmi, przez cały okres Wielkiego Postu, będą składać swoje ofiary. Rezygnując z różnych rzeczy czy przyjemności podzielmy się z najbardziej potrzebującymi zwłaszcza z chorymi i niepełnosprawnymi. Skarbonki będą rozdawane w parafii po Mszach św. w Środę Popielcową i w I Niedzielę Wielkiego Postu. Ofiary ze skarbonek prosimy przynieść do kościoła i złożyć jako dar ołtarza na Mszy świętej w Niedzielę Miłosierdzia, a duszpasterze przekażą je do Caritas Archidiecezjalnej.

2. Propozycja druga to **wielkanocne paschaliki**.

Paschał jest symbolem Chrystusa Zmartwychwstałego. Jest również znakiem miłosierdzia na wielkanocnym stole. Paschaliki mogą być wykorzystane podczas liturgii Wielkiej Soboty, w czasie poświęcenia wody, ognia i Paschału, a później mogą być zapalone podczas uroczystego śniadania wielkanocnego. Pięknym zwyczajem byłoby, gdybyśmy zanieśli światło Zmartwychwstałego Chrystusa na groby swoich bliskich zmarłych z modlitwą „a światłość wiekuista niechaj Wam świeci”.

3. Propozycja trzecia to **baranek wielkanocny**.

Baranek Wielkanocny poświęcony w Wielką Sobotę to symbol dobrowolnie przyjętej ofiary przez Chrystusa dla zbawienia świata. Niech ofiarą miłość Chrystusa do każdego z nas będzie okazją i dla nas do dzielenia się miłością miłosierną z potrzebującymi. Otoczmy troską chorych i niepełnosprawnych.

Caritas przemyska prosi o ofiarę przynajmniej 7 zł. za paschalik i 6 zł. za baranka.

Zarówno skarbonka wielkopostna, paschalik jak i baranek wielkanocny będą symbolicznym wyrazem naszego miłosierdzia wobec najbardziej potrzebujących, a zebrane pieniądze pomogą w leczeniu chorych dzieci i w zorganizowaniu turnusu rehabilitacyjnego dla osób niepełnosprawnych.

Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne Bóg zapłać za okazane wrażliwe i otwarte serce oraz życzymy wielu łask od Zmartwychwstałego Chrystusa.

DYREKTOR
Caritas Archidiecezji Przemyskiej

X. [Signature]
Kapłan [Signature]

REGON 040038655, NIP 795-207-33-17

Konto bankowe: Bank Pekao S.A. | O/Przemysł 33 1240 2568 1111 0000 3629 7045

Intencje w tygodniu

Od 14 do 20.03.2011 r.

Poniedziałek – 14.03

6.30 + Stefania (greg.)
 7.00 + Stanisława (f) Przyboś 1 r. śm.
 7.30 + Franciszka (f), Stanisław, Edward, ks. Czesław
 18.00 1. + Mieczysław (greg.)
 2. + Maria Kunik intencja od koleżanek Wandy
 3. + Józef Filipek intencja od kolegów

Wtorek – 15.03

6.30 + Stefania (f)
 7.00 + Tadeusz i Teresa 19 r. śm.
 7.30 + Józefa (f) Januszczak 30 dzień po śmierci
 18.00 1. + Mieczysław (greg.)
 2. + ks. Eugeniusz Raczkowski 24 r. śm.
 3. + Tadeusz Pityński 3 r. śm.

Środa – 16.03

6.30 + Stefania (greg.)
 7.00 o błogosławieństwo Boże dla Cecylii, Krystyny i Ryszarda

7.30 o błogosławieństwo Boże dla rodziny Magdaleny, Krzysztofa i wnuczki Anny
 18.00 1. + Mieczysław (greg.)
 2. + Andrzej Kijek
 3. ++ z rodziny Groszkowskich

Czwartek – 17.03

6.30 + Stefania (greg.)
 7.00 + Józef Michalewski
 7.30 + Mieczysław (greg.)
 18.00 1. + Józef Filipek intencja od siostry Anny z rodziną
 2. + Antoni i Katarzyna Korzeń
 3. + Aleksander Chojnowski

Piątek – 18.03

6.30 + Stefania (greg.)
 7.00 + Jadwiga Mogilany 3 r. śm.
 7.30 + Mieczysław (greg.)
 18.00 1. + Kazimiera 15 r. śm.; + Józef 25 r. śm.
 2. + Alfons Pelc intencja od koleżanek i kolegów z Biura Projektów
 3. + Anna i Józef

Sobota – 19.03

6.30 + Stefania (greg.)
 7.00 + Józefa (f) i Piotr Mazurek
 7.30 + Mieczysław (greg.)
 10.00 Msza św. dla Cechu Rzemiosł Różnych
 18.00 1. + Józef, Stanisław, Anna
 2. + Stefania, Władysław oraz ++ z ich rodzin
 3. + Edward, Marek, Józef, Maria, Józefa (f), Franciszek

Niedziela – 20.03

6.30 za parafian
 8.00 + Stefania (greg.)
 9.30 + Mieczysław (greg.)
 11.00 + Józef i Marta Guła
 12.30 Bierzmowanie
 + Marian 3 r. śm. i ++ z rodziny
 16.00 + Józefa (f), Anna, Julia
 18.00 + Marcela Michalik 12 r. śm.



1 Niedziela Wielkiego Postu - 13.03.2011.

Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Dziś na godzinę 17:00, jak również we wszystkie niedziele Wielkiego Postu, zapraszamy na nabożeństwo **GORZKICH ŻALÓW**. W Stróżach i Płowcach, *Gorzkie Żale* będą odśpiewane zaraz po Mszy świętej. Na tych nabożeństwach zbierać będziemy ofiary na kwiaty do Bożego Grobu. Serdecznie zapraszamy na te wielkopostne nabożeństwa, aby jak najgłębiej wnikać w tajemnice naszego zbawienia.

2. W okresie Wielkiego Postu, w każdy piątek, o godzinie 8.00, odprawiać będziemy nabożeństwo *Drogi krzyżowej* dla starszych Parafian. O godzinie 17.15 rozpoczynać będziemy takie nabożeństwo dla dzieci i wszystkich chętnych, szczególnie rodziców dzieci szkolnych. Dla młodzieży i chętnych nabożeństwo *Drogi krzyżowej* odprawiać będziemy także w piątki po Mszy świętej wieczornej.

3. W Stróżach i Płowcach nabożeństwo *Drogi krzyżowej* w każdy piątek będzie odprawiane o godzinie 17.00. Parafian tam mieszkających prosimy o przeprowadzenie tego nabożeństwa we własnym zakresie.

4. Za udział w nabożeństwie *Drogi krzyżowej* i *Gorzkich Żalach*, można zyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami. Odpust zupełny można także uzyskać w piątki Wielkiego Postu za odmówienie po Komunii świętej przed wizerunkiem Pana Jezusa Ukrzyżowanego modlitwy „**O dobry i najśłodzy Jezu...**”.

5. Informujemy, że już od jutra po Mszy świętej wieczornej, przeprowadzać będziemy cykl katechez przygotowujących do zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego. Takie nauki głoszone są również w ośrodkach akademickich w ramach duszpasterstwa akademickiego.

Prosimy, aby te wymogi prawa kościelnego traktować poważnie, bo chodzi tu o jak najlepsze przygotowanie się do małżeństwa jako związku sakramentalnego, który ma trwać przez całe życie.

6. W sobotę, 19 marca, Uroczystość św. Józefa Oblubieńca NMP, patrona naszego ks. arcybiskupa Józefa Michalika. Przez wstawienictwo św. Józefa módlmy się w intencji naszego pasterza, aby jego Patron wspierał go mocą z wysoka i wypraszał u Pana Boga błogosławieństwo w posłudze pasterskiej.

7. Za tydzień, w 2 Niedzielę Wielkiego Postu, zbiórka do puszek wspomagająca „Misyjne Dzieło Pomocy AD GENTES”. Dzieło to jest powołane do modlitewnego i materialnego wspierania misjonarzy. Za ofiary na ten cel złożone składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

NOWE SFORMUŁOWANIA PRZYKAZAŃ KOŚCIELNYCH

zaaprobowane przez Stolicę Apostolską

- przekazane na 318. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski

1. W niedziele i święta nakazane uczestniczyć we Mszy świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych.

2. Przynajmniej raz w roku przystąpić do sakramentu pokuty.

3. Przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym, przyjmując Komunię Świętą.

4. Zachowywać nakazane posty i wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych, a w okresach pokuty powstrzymać się od udziału w zabawach.

5. Troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła.

Wykładnia dla IV przykazania

Wszyscy wierni zobowiązani są czyścić pokutę. Dla wyrażenia tej pokutnej formy pobożności chrześcijańskiej Kościół ustanowił dni i okresy pokuty. W tym czasie chrześcijanin powinien szczególnie praktykować czyny pokutne służące nawróceniu serca, co jest istotą pokuty w Kościele. Powstrzymywanie się od zabaw pomaga w opanowaniu instynktów i sprzyja wolności serca.

- Czynami pokutnymi są: modlitwa, jałmużna, uczynki pobożności i miłości, umartwienie przez wierniejsze pełnienie obowiązków, wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych i post.

- Czasem pokuty w Kościele są poszczególne piątki całego roku i czas wielkiego postu.

- Wstrzeźliwość obowiązuje wszystkich, którzy ukończyli 14 rok życia we wszystkie piątki i Środę Popielcową.

- Post obowiązuje w Środę Popielcową i w Wielki Piątek wszystkich między 18 a 60 rokiem życia.

- Uzasadniona niemożliwość zachowania wstrzeźliwości w piątek domaga się od chrześcijanina podjęcia innych form pokuty.

- Powstrzymywanie się od zabaw obowiązuje we wszystkie piątki i w czasie Wielkiego Postu.

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/ kamery_sanok

email gpp2@op.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Góra
Przemienienia